

Katarzyna Kretkowska
Wiceprzewodnicząca Rady Miasta
Klub Radnych Zjednoczonej Lewicy

22 listopada, 2016 r.

INTERPELACJA

w sprawie: likwidowania miejsc parkingowych w mieście, szczególnie w śródmieściu, na Łazarzu, na Jeźcach, na Grunwaldzie, na Ogrodach, na Śródcie, na Wildzie

W ślad za złożonym w imieniu klubu radnych oświadczeniem, zwracam się o:

1. O przygotowanie przez służby miejskie – ZDM w porozumieniu z MPU i Wydziałem Urbanistyki – wykazu miejskich terenów nadających się na lokalizację nowych parkingów, w tym w szczególności parkingów wielopoziomowych, ze szczególnym uwzględnieniem terenów szeroko rozumianego Śródmieścia – Starówki, Śródku, Łazarza, Jeżyc, Grunwaldu, Ogrodów oraz Wildy.
2. O przygotowanie wykazu proponowanych lokalizacji parkingów buforowych typu „Park and Ride”
3. O odwołanie sprzedaży terenu przy ulicy Świętojańskiej, będącego dotychczas parkingiem pełniącym funkcję parkingu buforowego a obecnie, wbrew opinii i apeli Rady Osiedla Śródko-Komandorii, zbywanego przez miasto na inne cele
4. O natychmiastowe wstrzymanie prowadzonych i planowanych likwidacji istniejących miejsc parkingowych
5. O zaniechanie przemycania likwidacji miejsc parkingowych w projektach o innym przeznaczeniu, wbrew opinii rad osiedli i samych wnioskodawców, jak choćby w przypadku obecnie opracowywanego projektu „Rowerowy Łazarz”, który zakłada likwidację 117 miejsc parkingowych na Łazarzu!
6. O opracowanie i przedstawienie radnym do konsultacji propozycji nowych, dodatkowych miejsc parkingowych z wykorzystaniem już istniejących parkingów, jak choćby tereny parkingowe MTP w dniach nietargowych

Uzasadnienie: Prowadzone oraz kolejne, planowane przez władze miasta rozwiązania drogowe, służące głównie ułatwieniom dla rowerzystów powodują sukcesywną likwidację kolejnych, istniejących dotąd miejsc parkingowych w Śródmieściu Poznania oraz na Łazarzu i Jeźcach. Likwidacjom tym nie towarzyszy żadna propozycja parkingów alternatywnych dla tych zabieranych. Na moje zapytanie w tej sprawie, złożone na poprzedniej sesji, a dotyczące planowanych przez ZDM nowych parkingów w mieście, w tym przede wszystkim parkingów wielopoziomowych, których mieszkańcy zastawionych samochodami ulic Śródmieścia Poznania wyczekują od lat, otrzymałam w dniu wczorajszym zdumiewającą odpowiedź od pana wiceprezydenta Macieja Wudarskiego, a mianowicie, cytuję, „że ZDM nie posiada mapy miejsc, gdzie mogłyby powstawać wielopoziomowe parkingi”. Wynika z tej odpowiedzi, że w ogóle nie zlecono przygotowania takiego opracowania ani ZDM, ani MPU.

Likwidacja kolejnych miejsc do parkowania uderza przede wszystkim w mieszkańców Śródmieścia, Jeżyc i Łazarza, zniechęcając do zamieszkiwania w tych dzielnicach, co jest sprzeczne z interesem miasta. Specyfiką poznańskiego Śródmieścia jest praktyczny brak garaży obok kamienic czy bloków mieszkalnych, i mieszkańcy skazywani są na coraz większą codzienną gehennę poszukiwania możliwości postawienia własnego samochodu już nie blisko domu, a gdziekolwiek.

Przypomnę dla przykładu, że jeszcze w połowie lat 90-tych w centrum Poznania – od Cytadeli po ul. Królowej Jadwigi i od warty patrząc po tory kolejowe - zamieszkiwało 40 tysięcy rodzin. Obecnie rodzin tych jest mniej niż 16 tysięcy. Spowodowały to niedogodności życia – wysokie czynsze, niewspółmierne do jakości życia i brak miejsc do parkowania właśnie.

Dyskutujemy od lat o tym, jak zatrzymać mieszkańców w sercu miasta, świadomi łańcucha negatywnych skutków dla każdego miasta, którego mieszkańcy opuszczają śródmieście – miasta takie umierają. Jednocześnie władze miasta obecnie prowadzą wojnę podjazdową z mieszkańcami Śródmieścia, kasując przy każdej okazji kolejne miejsca parkingowe i nie dając alternatywy! Strefa tempo 30, kolejne ścieżki rowerowe, stacje rowerów, parkowanie równoległe – to wszystko powoduje znikanie kolejnych miejsc parkingowych, a czasami miejsca kasowane są i jakby bez przyczyny, można by wręcz odnieść wrażenie, że dla frajdy, na złość tym kierowcom! Przykłady są tu liczne – ni stąd, ni zowąd pojawiają się barierki czy słupki na chodnikach, by uniemożliwić zaparkowanie, chociaż dalsza część chodnika temu parkowaniu nadal służy (barierki - ul. Mielżyńskiego obok Biura Podróży, ul. Libelta na wprost sklepu Ruchu, czy też przykład ul. Masztalerskiej, na wprost Estrady, gdzie ustawiono stację rowerów na jezdni, tak, jakby nie można było jej ustawić obok skweru, na chodniku, nie zabierając miejsc parkingowych). Czarę goryczy przelewa właśnie projekt, który brzmiał niewinnie i który wygrał w zeszłorocznej edycji budżetu obywatelskiego – „Rowerowy Łazarz”. Tylko teraz okazało się, że ZDM zaplanował na to konta likwidację 117 miejsc do parkowania na Łazarzu, o czym w zgłoszonym do konkursu projekcie nie było ani słowa.

Tymczasem są w naszym Śródmieściu nadal puste działki, niezagospodarowane miejsca na których można by zaplanować inwestycje w parkingi wielopoziomowe... ale nikt nie zadaje sobie trudu, by to uczynić. Czy Pan Prezydent chce exodus mieszkańców z centrum miasta powstrzymać, czy też zdopingować? Po deklaracjach sądząc, miały być wręcz zachęty do powrotu mieszkańców i lokalnego handlu do Śródmieścia, po czynach sądząc, jest odwrotnie.

Czy naprawdę panowie zakładacie, że mieszkańcy Starówki, Jeżyc, Łazarza zrezygnują z posiadania samochodu i ograniczą się do przemieszczania się po mieście i świecie na rowerze? Przecież zarówno Pan Prezydent, jak i Pan Wiceprezydent posiadacie samochody, które parkujecie obok swoich domów. Nikt Wam nie ma tego za złe, że posiadacie te samochody, co przecież jest naturalne, mimo, że na Plac Kolegiacki z domu często przyjeżdżacie na rowerach. Ale dlaczego chcecie w praktyce odebrać mieszkańcom Śródmieścia możliwości posiadania samochodu? Nawet, jeżeli ci mieszkańcy częściej korzystać będą na co dzień z tramwaju czy roweru, do czego zachęćcie, to przecież nadal, posiadając samochód, muszą go gdzieś parkować! A mieszkają, jeszcze, w śródmieściu. Czy reszta tych mieszkańców ma się wyprowadzić poza Poznań lub na jego obrzeża? Do Smochowic czy na Ławicę? Przecież nie na tym miała polegać walka ze spreadem i umierającym Centrum!

Pytałam ostatnio o koperty na chodnikach, którymi tak hojnie obdarowywane są zamożne instytucje takie jak banki, znowu kosztem mieszkańców, nie doczekałam się jeszcze odpowiedzi.

I wreszcie kwestia placu Kolegiackiego i wybudowanego w końcu parkingu wielopoziomowego przy ulicy Za Bramką. Zakładałam, tak jak wielu radnych i mieszkańców, że parking ten służyć będzie interesantom Urzędu Miasta, przyjeżdżającym do urzędu mieszkańcom, a także odciążeniu z samochodów staromiejskich uliczek i zewnętrznego Placu Kolegiackiego, gdzie powstać mógłby nowy staromiejski plac czy skwer. Teraz jednak słyszymy, że po oddaniu tej inwestycji zlikwidowany zostanie parking na podwórku za urzędem, po to, by tam powstało - co? Kolejny pusty, nikomu niepotrzebny plac? Czyli nie będzie wartości dodanej, nowych miejsc do parkowania dla mieszkańców, tylko opróżni się otoczenie samego Urzędu z samochodów. Czy Pan Prezydent zakłada, że urzędnicy, którzy przyjeżdżają do pracy na Plac Kolegiacki samochodem robią to dla frajdy, czy z konieczności? Przecież ich praca nie zakłada siedzenia za biurkiem w tym budynku cały dzień, tylko konieczność przemieszczania się po mieście do podległych jednostek czy innych wydziałów urzędu. Jeśli będą to robić na rowerze, dziennie załatwią ileś tam spraw mniej. Nie o to przecież chodzi, by coś na siłę udowadniać, tylko, by Urząd działał sprawnie.

Stawiam wniosek o bardzo pilne przekazanie radnym pełnej informacji o ilości miejsc parkingowych w Śródmieściu, na Wildzie, na Jeżycach i na Łazarzu, planowanych likwidacjach miejsc, ilości kopert wykupionych przez zewnętrzne podmioty w zestawieniu z ilością mieszkańców oraz o zlecenie, w trybie pilnym, inwentaryzacji miejsc wolnych w tych dzielnicach mogących zlokalizować nowe parkingi, w tym parkingi wielopoziomowe.

